

Niecodzienni goście w Bukowcu

Z samego ranka w czwartek 12 lutego 2015 roku do pałacu w Bukowcu zawitali niecodzienni goście. Była to ponad trzydziestoosobowa grupa dzieci poznająca piękno naszego regionu. Na stałe zakwaterowani w Ośrodku Wczasów Dziecięcych MARGO przyjechali tutaj z województw pomorskiego i łódzkiego. Ośrodek MARGO organizuje zarówno ferie i zimowiska, zielone szkoły, kolonie i obozy, jak i specjalne programy edukacyjne. To właśnie dzięki takiej ofercie dzieci przybywające do Bukowca mają okazję nie tylko zobaczyć góry ale także zapoznać się z historią tego miejsca oraz odpocząć podczas organizowanych spacerów i wycieczek. Oczywiście podstawowym punktem na piesze spacery jest sam Bukowiec. To zupełnie zrozumiałe. Jednak myliłby się ten kto myśli, że dzieci nie zobaczą tu nic ciekawego. Przede wszystkim rozległe założenie parkowe jakie się tu znajduje pozwala na realizację kilkukilometrowych spacerów połączonych z podziwianiem piękna krajobrazu oraz poznawaniem występujących tu niezwykle okazów przyrody. Dzieci z chęcią odwiedzają zbudowaną dawno temu, a zupełnie niedawno odremontowaną, wieżę widokową. Do końca nie wiadomo, co im sprawia większą frajdę: widoki jakie rozpościerają się z góry czy samo wejście po kręconych stromych schodach. Tak samo dzieci są ciekawe historii budowy herbaciarni. Nie do końca wierzą, że można pokochać kogoś do tego stopnia by sprawić mu taki niezwykle podarunek.



Foto: Krzysztof Tęcza

Niejako naturalną konsekwencją wszystkich spacerów jest końcowa wizyta w pałacu. Wszyscy chcą zobaczyć jak kiedyś mieszkano. Każde z dzieci ma swoje wyobrażenie co do wystroju pałacu. Dlatego przeważnie dla wszystkich sporym zaskoczeniem jest brak starych mebli czy innego wyposażenia tego obiektu. Niestety okres powojenny raczej nie sprzyjał zachowaniu majątku w stanie jakim powinien się on znajdować. Co prawda od dwudziestu lat pałac jest siedzibą Związku Gmin Karkonoskich ale nie wszystko można w tak krótkim czasie przywrócić do stanu pierwotnego.

Dzieci z podziwem oglądają najpiękniejsze pomieszczenie w pałacu – salę kominkową, nie mogą wyjść z podziwu nad zdobnymi sufitami sali księżycowej czy słonecznej ale tak naprawdę nie kryją swojego zachwytu dopiero wtedy gdy dotrą na strych. Miejsce to, ze względu na swój ogrom a zarazem tajemniczość, wzbudzają największe zaciekawienie. Stare belki dwustuletniej konstrukcji, pożółkłe ze starości, skrzypiące i dziwnie pachnące, wywołują ciekawość ale jednocześnie lekką obawę. Niejeden myśli czy za chwilę nie ukaze się jakaś zjawa. A gdy na koniec sprowadza się dzieci do chłodnej piwnicy o półkolistym sklepieniu. Gdy pokaże im się odkryte nie tak dawno temu tajemnicze zamaskowane przejście prowadzące do dawnej kancelarii pałacowej, gdy zobaczą, że widoczne tu schody zamknięte są drzwiami w starej szafie, ich wyobraźnia zaczyna działać. Dlatego też nie było dziwne, że gdy zaproponowałem im obejrzenie właśnie wykopanych kamiennych elementów ławeczki hrabiny von Reden od razu się zgodzili. Ba nawet chcieli, widząc wielką dziurę w ziemi, pomóc w dalszych poszukiwaniach.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dla mnie ciekawym jest fakt, że dzieci podczas swojego pobytu w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej wykazały spore zainteresowanie starymi publikacjami jakie tutaj gromadzimy. Gdy dowiadywały się skąd i w jakich okolicznościach były pozyskiwane niektóre pozycje przypominały sobie, że u nich w domu także stoją gdzieś na półkach stare zakurzone książki. Głośno obiecywali sobie, że po powrocie do domu odnajdą je i sprawdzą co w nich jest opisywane.

Krzysztof Tęcza